Piątek 12 Stycznia | № 9. | Rok 1849.

POLSKA.

Wychodzi we Lwowie codziennie prócz niedzieli i świąt uroczystych. — Bióro expedycyi dziennika „Polska“ znajduje się w głównym rynku pod liczbą 171, w księgarni Edw. Winiarza.

Przedpłata kosztuje we Lwowie na ćwierć roku 6 złr. na prowincyi zaś z przysyłką 7 złr. 30 kr. m. k. — Osoby mieszkające w obrębie Państwa austryackiego prenumerować mogą we Lwowie w biórze expedycyi — za granicą zaś na pocztamtach.

PISMO POŚWIĘCONE WIADOMOŚCIOM
POLITYCZNYM, GOSPODARCZYM, PRZEMYSŁOWYM I HANDLOWYM,
TUDZIEŻ
ROZPRAWOM POLITYCZNYM, EKONOMICZNYM, HISTORYCZNYM I LITERACKIM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

PRZYPOMNIENIE PREZYDYALNE. *)

Przed niewielą dniami wydało prezydyum tutejszo-krajowe następujące „przypomnienie prezydyalne.“

„Wysokie ministeryum spraw wewnętrznych rozporządziło pod dniem 7. b. m. do L. 120. co następuje:

„Jednym z pierwszych i najcelniejszych warunków silnej władzy wykonawczej, w państwie zwłaszcza konstytucyjnem, jest: zgodne we wszystkiem współdziałanie organów administracyi politycznej, a to bez względu, czy zakres ich czynności w wyższych lub też niższych znajduje się sferach. Zgodność ta atoli, wtedy tylko może mieć miejsce: jeżeli każdy urzędnik z osobna, ściśle i sumiennie postępować będzie wedle tego kierunku, jaki przez władzę centralną całej administracyi politycznej jest wytkniętym“.

„Ministrowie jako ci, w których ręku spoczywa władza centralna, sami tylko są odpowiedzialnemi za rozkazy i rozporządzenia swoje, ale dla tego też właśnie, mają prawo i obowiązek, wymagania i to z największą surowością, ażeby takie ich rozporządzenia, jak najpunktualniej wykonywanemi były: tudzież ażeby każdy urzędnik z osobna, tak w urzędowaniu jak i w prywatnym życiu (im als ausser dem Amte) tak się zachowywał, iżby świat z tego zachowania się dokładne mógł powziąść przekonanie, że każdy z nich z osobna, jedną i tą samą co i rząd idzie drogą, bo tylko tym sposobem myśleć można o ustanowieniu silnej, zaufanie budzącej i istotnie dobroczynnej politycznej administracyi kraju“.

„Każdemu przeto, czyj osobisty sposób widzenia rzeczy i przekonanie własne, nie zgadza się z zasadami władzy centralnej, zostawioną jest wolność złożyć swój urząd i opuścić służbę publiczną. Że usłuchali głosu własnego przekonania, nikt im dla tego nie odmówi pewnie szacunku. Ale nieuczciwem (unehrenhaft) byłoby postępowanie każdego, ktoby pobierając płacę ze skarbu, niepomny na obowiązki pod przysięgą zaciągnięte, mową lub czynem narażał państwo (den Staat) na jakikolwiek kłopot i zgodne spółdziałanie wszystkich organów administracyi publicznej udaremniał; a władza centralna udowodniłaby tylko, że nie zna swoich obowiązków i zadanie swoje pojmowałaby zupełnie mylnie, gdyby na podobne postępowanie, mogła patrzyć spokojnie“.

„Zasady powyższe, mają być podane do wiadomości wszystkich urzędników politycznych bez wyjątku, z tym dodatkiem, że każdy z nich powinien albo się zrzec posady, albo też przyjąć na siebie obowiązek, w urzędowaniu tak dobrze jak i w życiu prywatnem mówić i postępować tak, ażeby nikt wątpić nawet nie mógł, że drogą przez rząd wskazaną, postępuje szczerze i sumiennie. Należy im zarazem oświadczyć, że władza centralna powzięła niezłomne postanowienie: usunięcia natychmiast i bezwzględnie każdego urzędnika, któryby pozwolił sobie albo ganić publiczne jej rozporządzenia, albo też tak dalece się miał zapomnieć, iżby występywał wprost i czynnie przeciw rządowi albo przyjętym przez niego zasadom“. Lwów dnia 18. grudnia 1848 r.

(L. 16,279).

Uwagi jakie nam nastręcza akt urzędowy powyżej w całej osnowie przywiedziony, którego ważności w obec poczynającego się dopiero u nas życia konstytucyjnego, nikt zapewne przeczyć nie zechce; piszemy w tem przekonaniu, że ani ich rozciągłość, ani oddalony na pozór punkt wyjścia, z którego je wysnować zamyślamy, niezrazi czytelników naszych; ale że owszem i jedna i drugi znajdą w ich oczach niejakie pobłażanie.

W państwach absolutnych, rząd jest emanacyą mniejszości; zwykle jednej i tej samej, pewnej że ją tak nazwać poważemy się koteryi.

Dla tego też przeciw rządowi samowładnemu, stoi w opozycyi, w milczącej ma się rozumieć, wszystko, cokolwiek albo nie jest nim samym, to jest rządem; albo też, co z jego istnienia pośredniej choćby jakiejś nie odnosi korzyści; a za tem wszystko, co go albo jawnie nie popiera

*) Redakcya z względu na ważność przedmiotu, z względu przy tym na stanowisko autora poniższych uwag, daje im wprawdzie miejsce w kolumnach pisma swego, ale oświadcza zarazem, że sąd autora w wielu względach niezupełnie w tej kwestyi podziela. Zdaniem jej autor ma na oku dwa tylko położenia, to jest położenie urzędników pod rządem zupełnie samowładnym, jakim był dotąd rząd w Austryi, i położenie to samo pod rządem konstytucyjnym, jaki zdaniem jego, ma już być w kraju naszym zaprowadzonym, i z tego stanowiska sądzi i ocenia akt ministeryalny, który rozbiera. Zdaniem naszem do ocenienia aktu wspomnionego, ani jedno ani drugie z dwóch wymienionych położeń, nie może być skalą właściwą. Kraj bowiem nasz, a zatym i urzędnicy jego, nie znajdują się jak na dziś ani pod rządem samowładnym, a tym mniej konstytucyjnym. Jest to epoka przejścia, za nadto długo wprawdzie trwająca, ale zawsze epoka, którą wedle żadnych zasad stałych... i podstawą jednego lub drugiego rodzaju rządu będących, mierzyć i cenić nie można. Stan panujący dzisiaj w ogóle w Monarchii Austryackiej a tym samym i w naszym kraju... niema zdaniem naszym imienia... jest to coś takiego co się nie da zdefiniowaać... a tym samym coś, do czego żadne zasady stałe stósowanemi być nie mogą. W swoim czasie i miejscu Redakcya poczyta sobie za obowiązek zastanowić się obszerniej nad tym ważnym przedmiotem. P. R.

FEUILLETON.

Zjazd polski w Wrocławiu na dniu 5. Maja 1848 r.

(Ustęp historyczny z pamiętników Hilarego Meciszewskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Co do Lwowa i Galicyi. P. Adam Goręzyński, wywiązał się z swej missyi jak można najskrupulatniej. Powierzone mu odezwy jenerała wręczył prawie wszystkie osobiście — niektóre tylko przez pocztę rozesłał... Odezwy te, zastały już także we Lwowie ukonstytuowaną Radę Narodową Centralną, a dalsza relacya przekona, czyli i jaki zrobiły skutek?

Tymczasem kiedy odezwy jenerała kursują w ten sposób po Galicyi, Krakowie i Poznańskiem; zdarzyły się wypadki — mające ścisły związek z zamierzonym w Wrocławiu zjazdem — wypadki do tego, które wywarły na niego wpływ można powiedzieć stanowczy.

Wypadkami temi były... Bombardowanie miasta Krakowa — i rozwiązanie komitetu narodowego polskiego w Poznaniu.

Co do pierwszego. Świadek naoczny tej smutnej katastrofy; — opisałem ją wyżej z wszelkiemi szczegółami, i myślę, że opis mój powinien być pożądanym materyałem dla każdego... kto tylko kiedyś wolny od wpływu obecnej że tak powiem prohibicyi prawdy; — szukający w historyi nauki... ale nie illustracyi kogo bądź, — trzymający się nadewszystko zasady — że staranne ukrywanie własnych naszych błędów... do wiecznienia ich tylko pomiędzy nami toruje drogę; — bezstronnie i wolny od bojaźni tak dobrze jak i od namiętności — będzie chciał zdać potomności, rzetelną sprawę z wypadków 1848 roku... koronujących że tak powiem zwykłe nasze zaślepienie i lekkomyślność... Tu przeto tyle tylko powiem, że gdy katastrofa krakowska, a to z powodów, które czytelnik w pamiętniku moim obszernie wyłuszczone znajdzie, nie była dla mnie niespodziewaną;... gdy jej prawdę mówiąc od dnia do dnia oczekiwałem! — nie zdziwiła mnie też bynajmniej ani nie zgorszyła; i co do mnie cieszyłem się nie ledwie widząc, że nie pociągnęła za sobą jeszcze takich skutków, jakich się po niej osobliwie dla miasta lękałem.

Jednym z pomiędzy wspomnionych skutków — było atoli rozwiązanie komitetu narodowego w Krakowie!... i Emigracya jego in corpore do Wrocławia!.... komitet albowiem... jak to już wyżej opisałem, chcąc niejako osłodzić los Emigracyi polskiej — skazanej stosownie do punktów proponowanej kapitulacyi!.. na nowe tułactwo — a może też w celu rozbrojenia jej oporu przeciw opuszczeniu Krakowa — oporu, któryby i dla miasta i dla niej samej najsmutniejsze tylko pociągnąć musiał za sobą skutki... komitet powtarzam, obowiązał się w nocy dnia 26. kwietnia, i wtedy, kiedy o przyjęcie kapitulacyi chodziło — emigrować razem z wychodźcami, na nowe wygnanie skazanemi do Wrocławia, i dał słowo honoru, że dopóty do Krakowa nie wróci, dopóki Emigracya polska, z Krakowa w moc kapitulacyi wykluczona, nie uzyska pozwolenia wrócenia do kraju. — Postanowienie to... nierozważne wprawdzie, ale zawsze wielkoduszne... wywarło w chwili ówczesnej tak zbawienny wpływ na rozdrażnione umysły Emigracyi polskiej — że z rezygnacyą przyzwoitą nieszczęściu, poddała się swojemu losowi... i pokutując za zaślepienie kilku, w nowe i niezasłużone poszła tułactwo. — Komitet też krakowski z swej strony, dotrzymując danego słowa — razem z nią prawie... bo w dniach 28. i 29. kwietnia opuścił Kraków i znalazł sie w 12 godzin przeniesionym do Wrocławia!

Co do drugiego; to jest co do rozwiązania komitetu polskiego w Poznaniu... Wszystko przekonywa... że istotny powód rozwiązania tego, był inny, aniżeli publicznie głoszono... publicznie albowiem, opierano go na potrzebie dopełnienia warunków pacyfikacyi księstwa przez jenerała Willsen przepisanych; rzeczywiście jednak, powody rozwiązania tego były inne... i mnie przynajmniej wiadomemu bliżej okoliczności... nie wolno jest wierzyć w publicznie ogłoszone.

albo co nie jest względnie niego mniej więcej neutralnym.

Przeciw absolutyzmowi przeto, stoi w opozycyi właściwie kraj cały; a opozycya ta bywa zwykłe tak ogólną, że ktokolwiek się od niej wyłącza, poczytanym bywa zwykle albo za samoluba, to jest za uznającego wprawdzie istniejący stan rzeczy złym i nienaturalnym, popierającego go jednak dla własnej korzyści, działającego zatem w złej wierze; albo przynajmniej za obojętnego, do którego podług wyroku młodszych i gorętszych, zastósowaćby należało, sławne prawo Drakona o wywołańcach.

Zgadzać się przeto z rządem absolutnym, wspierać go lub bronić, uchodziło zawsze i uchodzi po dziś dzień w oczach opozycyi, tem samem całego kraju, za coś nieledwie hańbiącego.

W państwie konstytucyjnem znowu, rząd jest, a przynajmniej być powinien, wypływem większości narodu; (reprezentowanej przez większość w sejmie) opozycyą zaś stanowi mniejszość tegoż samego narodu, (reprezentowana przez mniejszość również w sejmie).

Z tąd płynie, że w rządzie absolutnym, opozycya przeciw niemu jest w pewnym względzie reguła, a wspieranie go i bronienie uważanem bywa za wyjątek, gdy tymczasem w rządzie konstytucyjnem reguła jest (a przynajmniej wedle przyjętych wyobrażeń byćby powinno) pomaganie rządowi, zaś stawanie przeciw niemu w opozycyi wyjątkiem.

Ztąd płynie dalej, że wtórowanie rządowi konstytucyjnemu, nie bywa i nie może być uważanem za ubieganie się li tylko za własnym interesem, wbrew lepszemu własnemu przekonaniu; lecz owszem, że wspieranie takiego rządu, jako wypływ juris bonae existimationis, uważanem jest i być powinno, za skutek opinii indywidualnej, a to dopoty, dopóki niema dowodu, że jest skutkiem czego innego. —

W państwie przeto konstytucyjnem, to jest w rządzącem się istotnie wedle woli większości narodu, jeżeli ktokolwiek występuje jako zwolennik i obrońca rządu, nie można go wprost pomawiać o złą wiarę, i ciskać nań zaraz kamieniem.

Tak zdaniem naszym mają się rzeczy w ogólności. —

U nas w szczególności, definicya opozycyi trudniejszą jest nieco rzeczą; i komplikacya tej drażliwej kwestyi, gruntuje się niestety na naszym szczególnem i wyjątkowem położeniu.

U nas bowiem oprócz, że rząd był absolutnym, był jeszcze do tego obcym. —

Dlatego też i opozycya przeciw takiemu rządowi była u nas dużo ogólniejszą (to jest o ile ogólna opozycya może być u nas uważaną za wypływającą z jasnego pojęcia rzeczy) i nie tylko wyłączanie się od niej, ale nawet sama obojętność, uchodziły pomiędzy nami zawsze, za cechę niewolniczego i interesem własnym powodowanego sposobu myślenia; a to tak dalece, że dzięki upowszechnionemu wstrętowi od wszelkiego trzymania z rządem; opozycya ta stała się u nas instynktową i nieustającą.

Do takiej to systematycznej i jak widzimy w naturze położenia naszego ugruntowanej, położeniem tym nadto poczęści usprawiedliwionej opozycyi, przylgnęliśmy i przyzwyczaili się tak dalece, że dzisiaj nawet, pomimo częściowego przynajmniej usunięcia jej przyczyn, trwamy mimo to przy niej ciągle, z dawną zawziętością; i trwając, pochopni jesteśmy wszędzie, gdziekolwiek się da słyszeć głos, nie już popierający sprawę rządu, ale choćby tylko broniący lub uniewinniający jego postępowanie, upatrywać dążności krajowi nieprzyjaźne, ojczyznę zdradzające itp. a to wszystko sumarycznie i bez bliższego w przedmiocie rozpatrzenia się. —

Obłąd ten, tyle pomiędzy nami upowszechniony i ogólny, jest jeszcze niestety skutkiem przyczyn, których natura jest tego rodzaju, że jego wykorzenieniu stawia i długo jeszcze stawiać będzie, trudną do zwalczenia zaporę.

Pomiędzy przyczynami temi, najgłówniejszą jest zupełny prawie brak sądu o rzeczach publicznych; owoc niedojrzałości i nieuctwa naszego politycznego, z którego się niestety, jeźli z postępu jaki w tej mierze zrobiliśmy od dni marcowych, wolno jest sądzić o przyszłości; nie tak prędko podobno otrząsnąć będziemy w stanie. —

Również potężnym sprzymierzeńcem wspomnionej wyżej opozycyi quand même, jest także przyrodzone nam lenistwo, bo łatwiej jest daleko [illegible] nie warto, to reakcyjne itp.; jak wykazać i usprawiedliwić, w czem upatrujemy to złe? dlaczego to lub owo nic nie warto? itp.

Takie jest pod tym względem rzeczywiście położenie nasze.

Zaradzić na raz temu złemu, nie jest podobna i nie kusimy się też wcale o to; bo przekonani jesteśmy, że wszelkie przeobrażenia w świecie fizycznym tak dobrze jak i moralnym, dziać się muszą powoli i stopniowo; wszelkie zaś usiłowania przyspieszenia lub wymuszenia jakowej reformy, bywają zwykle bezskutecznemi, a często nawet i szkodliwemi.

Celem atoli przygotowania umysłów do usunięcia tego złego, przedsięwzięliśmy wykazać przedewszystkiem, że w samej rzeczy istnieje, tudzież że dalsze jego trwanie na zgubne nas tylko zaprowadzić może bezdroża; w nadziei, że stawiwszy je przed[illegible]oczy bezstronnych w całej nagości, łacniej nam będzie uleczyć chorobę, nad której istnieniem sami najwięcej ubolewamy.

Opozycya quand même znać niechce żadnych względów; opozycya quand même dopomina się skutków, nie pytając o przyczyny; opozycya quand même, chce po prostu kaszy bez krup, bez wody i soli, i nie widząc w rządzie istniejącym nic innego tylko szatana, wymaga jednak po nim czynów samego Boga. —

Otóż opozycya taka a nie inna, opozycya, którą nie inaczej tylko systematyczną nazwać musimy, rzuciła się także na zamieszczone powyżej w całej osnowie rozporządzenie ministeryalne, z całą właściwą sobie zapamiętałością.

Z biór urzędowych tak dobrze, jak z pozanich, dochodziły nas i dochodzą jeszcze głosy, powstające przeciw tej jak ją nazywają, impozycyi ministeryalnej; ograniczającej oczywiście wolność, wymagając, żeby urzędnik stósował się do rozporządzeń rządowych itp.

Utrzymywano, że władza centralna chce oczywiście urzędników pozamieniać w niewolnicze narzędzia do dopięcia niewiadomo jakich, ale najpewniej reakcyjnych celów, że w nich po prostu widzi istne maszyny, itp.

Wśród gwaru tego żałujemy doprawdy, że nie wychodzi więcej dawna nasza Gazeta Narodowa, bobyśmy przy tej okazyi naczytali się pewnie były nie mało pięknych i nauczających rzeczy, o. tym nowym i reakcyjnym zamachu, nowego ministeryum austryackiego.

Jestże w tym zbiorze głosów potępiających ministeryum, choć jeden trafiający do naszego przekonania?... zobaczemy!

W celu zabezpieczenia się zapewne przeciw samowolności urzędników, wołano zewsząd niedawno o odpowiedzialne ministeryum, a kiedy teraz odpowiedzialne ministeryum pojawia się i chce być rzeczywiście odpowiedzialnem, jak to przynajmniej przekonywa, powyżej zamieszczone rozporządzenie, kiedy to odpowiedzialne ministeryum, sprawujące przecież swą władzę nie inaczej, tylko za pośrednictwem sieci organów administracyjnych, chce się także z swej strony upewnić, że te organa w funkcyach swoich nie dopuszczą się niczego takiego, za coby ministeryum na odpowiedzialność narażone być miało; te same głosy, co przed 8ma miesiącami domagały się tak namiętnie odpowiedzialności mministrów, powstają teraz na nowo i wołają, że ministeryum zamienia w niewolników jednę i to nie małą klassę obywateli krajowych, że rozporządzenie jego powyższe tchnie duchem reakcyjnym i t. p.

Wołanie to jest wołaniem opozycyi quand

Gdyby albowiem chęć dopełnienia warunków pacyfikacyi księstwa, była istotną przyczyną rozwiązania komitetu Poznańskiego; — chęć ta byłaby się na innej skuteczniejszej objawiła drodze. Pacyfikacyą księstwa, wypadało rozpocząć od rozwiązania zbrojnych obozów; bo te tylko ale nie komitet zagrażały zerwaniem pokoju!

Tymczasem obozy zbrojne zostały właśnie, pomimo rozwiązania komitetu — i epoka rozwiązania jego — schodzi się właśnie z epoką najkrwawszego boju w Poznańskiem, który się po rozwiązaniu dopiero komitetu Poznańskiego najsilniej był rozpalił.

Zdaniem moim przeto.... a zdanie to opartym jest na opowiadaniu, wielu z najznakomitszych obywateli księstwa poznańskiego, z któremi na zjeździe w Wrocławiu obszerniej w tym przedmiocie mowiłem, zdaniem przeto powtarzam moim, komitet poznański rozwiązał się raz dla tego, że w obec wybuchłej wojny, władza jego przechodziła de facto w ręce naczelników zbrojnych obozów w poznańskim; tudzież, że nie mogąc powstrzymać starcia się zbrojnego, pomiędzy Prusakami a obozami, nie chciał go obecnością swoją legalizować; drugi raz dla tego, że główni jego członkowie, a mianowicie pp. Raczyński, Libelt i Moraczewski, mimo poprzedniego jak widzieliśmy i przychylnego oświadczenia się swego, namyślili się znać inaczéj, co do zamierzonego zjazdu w Wrocławiu, i udaremnić go, a nawet uprzedzić postanowili.

Zdaje się albowiem, że kierujący ruchem w poznańskim, rozpatrzywszy się bliżéj w znaczeniu i skutkach zjazdu w Wrocławiu zamierzonego, poznali; że skutkami temi nie mogło by być nic innego, jak tylko ustanowienie jakiejś centralnej władzy w Wrocławiu, którejby rozkazom, wszystkie władze potworzone tymczasem w Krakowie, Poznaniu i Lwowie posłusznemi być musiały. Zawisłość atoli taka, nie zgadzała się ani z przekonaniem, ani widokami osób, wierzących, że oni tylko sami, znaleźli drogę działania właściwą i interessowi kraju tak dobrze jak i momentu odpowiadającą. W celu przeto zapobieżenia, zaprowadzaniu takowéj władzy, postanowili ją uprzedzić i sami zaprowadzić taką, któraby działając wyłącznie w ich duchu, dopisywała także ich tylko wyłącznie sposobowi widzenia. —

Postanowili przeto rozwiązać komiteta w Poznaniu, w Krakowie i we Lwowie, (radę narodową), wybrawszy wprzódy z ich grona po 3 dyktatorów (!), z każdej prowincyi, którzyby zjechawszy do Wrocławia, zawiązali komitet centralny dyktatoryalny polski. Trzech członków komitetu takiego, miało się znajdywać na czele spraw publicznych, po jednemu w każdéj z osobna z powyżej wymienionych prowincyj; reszta zaś, miała rezydować w Wrocławiu i z tamtąd czynnościami kierować.

W wykonaniu też takiego jak się zdaje planu, skłoniono komitet poznański do rozwiązania się; i komitet wspomniony rozwiązał się w istocie, wybrawszy wprzódy z grona swego 3 dyktatorów poznańskich, któremi, jak się o tym na zjeździe dopiero wrocławskim dowiedzieliśmy, byli pp. Raczyński, Libelt i Moraczewski. Wezwano następnie komitet krakowski i Radę narodową Lwowską, także do rozwiązania się i wyboru po 3 dyktatorów, na każdą prowincyą, termin wreszcie zjazdu tego nowego dyktatoryatu, naznaczono do Wrocławia na dzień 30. kwietnia a zatym na 5 dni przed terminem zjazdu przez jenerała Dembińskiego zwołanego.

Byłoby to zdaje się zbyteczną pracą z mej strony, gdybym tutaj chciał bliżej rozbierać motywa kroku, o którym co dopiero wspomniałem, a który się sam cherakteryzuje jak niemożna lepiej. Jak skoro ludzie zawiadomieni o zamierzonym zjeździe, wszystkich, w celu porozumienia się; zgadzający się z myślą takiego zjazdu, pochwalający go i biorący na siebie obowiązek assystowania mu i należenia do niego, dozwalają się mimo to na dni 10 przed zjazdem wybierać dyktatorami (!) zwołują zjazd inny o 5 dni wcześniejszy od tego, na który się sami zgodzili

même, systematycznej, bezwzględnej; i jako takie nie zasługuje na żadną uwagę, tym mniej na jakowyś rozbiór, albo też odparcie.

Jakkolwiek atoli stajemy w obronie żądania ministeryalnego, ażeby urzędnicy w sprawowaniu swych urzędów, albo postępowali w duchu programatu przezeń postanowionego, albo też gdyby programat taki, nie odpowiadał ich osobistemu przekonaniu, usunęli się od służby publicznej; nie idzie jednak za tem, żebyśmy mieli dzielić jego zdanie, co do proklamowanej przez niego zasady, że każdy urzędnik z osobna, nawet poza obrębem urzędowania swego, obowiązanym jest tak mówić i działać, iżby z postępowania jego powziąść mógł świat przekonanie, że w każdym kroku tą samą co rząd idzie drogą.

Przedewszystkiem albowiem przyznać się musimy, że niemożemy zupełnie pojąć, jakim sposobem urzędnik występujący po za obrębem urzędowania swojego, a zatym w życiu prywatnym, przeciw jakimkolwiek krokom ministeryalnym, może wprowadzać w kłopot państwo? (den Staat).

Oczywiście w pomyśle i redakcyi rozporządzenia ministeryalnego, pojęcia rzeczy zupełnie od siebie różnych i niezawisłych, pomieszały się do stopnia, że rzeczy te różne w istocie, wzięte zostały za jedne i te same. Ministeryum (die Verwaltung) i państwo (den Staat) wzięto tu jawnie za jedno i to samo; gdy tymczasem zdaniem naszym, można być w opozycyi z ministeryum i wprawiać ministeryum w kłopot; nie oponując przez to jeszcze państwu, a tym mniej wprowadzając go w jakikolwiek kłopot.

I owszem celem opozycyi takiej, może być polepszenie stanu państwa na drodze zmiany ministeryum i t. p. Przyznajemy wprawdzie, że dążność podobna takiej opozycyi, istniejącemu ministeryum przyjemną być nie może, że opozycya taka wprowadzać go może i w wielki kłopot; lecz z tego zdaniem naszym nie wynika jeszcze na rzecz ministeryum prawo, żądania, ażeby urzędnik po za obrębem urzędowania swojego, zrzekał się własnego przekonania i koniecznie tak myślić i mówić był obowiązany jak mówi i myśli ministeryum; mogące właśnie niedopisywać potrzebie państwa i szkodzić jego dobrze zrozumianemu interesowi.

Lecz pominąwszy nawet tę okoliczność, zostaje jeszcze drugi zarzut, przeciw któremu także walczy nasze przekonanie; a tym jest, że zrozumieć nie możemy, jakimby sposobem ministeryum, mające istotnie dobro państwa na celu, mogło pomiędzy podwładnemi sobie organami znaleźć przeciw sobie opozycyą, w razie zaś, gdyby się nawet indywidualnie znaleźć miała; jakimby sposobem, jako indywidualna, mogła ministeryum wprawiać w kłopot, albo co gorsza państwo całe?

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Poznań. 29. grudnia. Z Berlina otrzymaliśmy pewną wiadomość, że rząd przyjął linię demarkacyjną w sposób, w jaki ją zmodyfikował komisarz państwa jenerał Schaefer-Bernstein: oczekują to przeto już w tych dniach z Franfurtu stanowczego wykonania w tej mierze. (O. a. Z.)

Austrya.

Wiedeń 7. stycznia. (11. buletyn armii.) Główna kwatera Jego excellencyi feldmarszałka księcia Windischgrätza była 4. stycznia w Bia, 3 mil od Budy, pierwszy korpus armii stał w Teteny i Promontor, drugi w Budaörs i pobliskiej okolicy, trzeci w Bia i Concurreny.

Z tego stanowiska posuną się jutro ku Budzie. W czasie zbliżania się 1. korpusu armii z Márton-Vásár ku Teteny niedaleko Hanssabeg, starł się ban około godziny 3. z południa z nieprzyjacielem, który wystawiwszy kilka bateryj na wzgórzach, rozpoczął ogień w znacznem oddaleniu. Pierwszy korpus armii zbliżając się odpowiedział na takowy bardzo żywo, a komendant korpusu rozkazał dywizyi Hartlieb posunąć się natychmiast ku lewej stronie, zagrażając tym sposobem nieprzyjacielowi odwrót tem bardziej, że z drugiego korpusu armii koło Bia stojącego, wysłano ku prawej stronie tamże się znajdującą brygadę kawaleryi, przez co odwrócenie od Budy tem podobniejszem się stało.

Madjary w sile przemagającej cofnęli się szybko ku Promontor, które miejsca dzisiaj także opuścili, zajmując wzgórki Budy.

Wczoraj przybyła do Bicska deputacya sejmu węgierskiego, składająca się z byłego prezesa ministrów Ludwika Batthiany, biskupa Lonovits, hr. Mailath i byłego ministra Dèak.

Deputacyi jako takiej nie przyjęto, a hrabiego Batthiany nawet nie przypuszczono.

Powiedziano jej całkiem lakonicznie, że tylko o bezwarunkowem poddaniu się mowa być może, a wszelkie inne propozycye raz na zawsze stanowczo odrzucono.

Jenerał-Major Götz rozpoczął dnia 31. grudn. z okolic Jabłunki działania zaczepne, obsadził dnia 31. główną kolumną Czácá a kolumną skrzydłową pod kapitanem Schewitz wieś Thursowka.

Dnia 1. stycznia posunęły się obydwie kolumny do Neustadtl, któreto miejsce nieprzyjaciel opuścił, zajmując swoje stanowiska koło Budatina i Sileina celem bronienia wąwozu Brodeńskiego i przejścia przez rzekę Waag.

Dnia 2. stycznia kolumna jenerała Götza natarła na powstańców. Siła tychże składała się z 3. batalionów Honvéd, kilku tysięcy gwardyi narodowej, 14 armat i oddziału kawaleryi Honvéd.

Nieprzyjaciel będąc atakowany przez kolumny skrzydłowe w tyle i na prawem skrzydle, cofnął się po kilkugodzinnej utarczce, w której dwie armat utracił, tak szybko przez rzekę Waag ku komitatowi Turockiemu, że tylko mało mu zabrać można było.

Z Pancsowy nadchodzą również pomyślne wiadomości donoszące o postępach wojsk ces. król. w Banacie i okolicy niższego Dunaju.

Pułkownik baron Wernhardt uwiadamia wysoką radę wojenną w Temesvar, że 24. grudnia wieś Deutsch-Bogsan pod własnem dowództwem, Wallachisch-Bogsan zaś i Reschitz rotmistrzowi Dlaunowesky i kapitanowi Raxokrak atakować rozkazał, i że te powstańcze silnie nieprzyjacielem obsadzone miejsca po kilkugodzinnej walce opanował, zdobywszy 6 dział i trzy zupełne zaprzęgi.

Pułkownik Mayerhofer objął w Pancsowie dowództwo pułkownika Supplicatz i z korpusem 20,000, między którymi kilka tysięcy Serbów stoi, w gotowości uderzyć na nieprzyjaciela.

Wiedeń, 6. stycznia.

Wojenny i cywilny gubernator Welden
feldmarszałek-lejtnant

Wiedeń, 4. stycznia. (Wiadomości z Węgier) Według doniesień prywatnych, znany Jerzy Mailath, dawniejszy mentor arcyksięcia Szczepana, powstał nareszcie w izbie na Kossutha, i obalił władzę agitatora. Galerye i deputowani zamilkli, gdy zadał następujące pojedyncze pytanie: „Dokąd nas wiodą?“ Na to Deak opamiętawszy się oświadczył, że miasta braterskie nie dopuszczą tego, aby je bombardowano. Tak stały rzeczy w Peszcie, gdy się cesarska armia zbliżała.

Na ukaranie mordu popełnionego w Güns na 50 kilku Chorwatach, ks. Windischgrätz kazał rozpisać kontrybucyę na cały komitet Eisenburg, z której wdowy i sieroty tych ofiar dożywotnie mają być utrzymane. Między właścicielami ziemskiemi, którzy prawie wszyscy do stronnictwa Kossutha należą, panuje teraz największe przerażenie, ponieważ tu idzie o życie i mienie. (B. Z.)

---

i do którego należeć przyrzekli; motywa ich działania, nie mogą być zaiste inne, jak tylko chęć zapobieżenia, ażeby zjazd wolny od przewagi ich wpływu, nie przyszedł do skutku, ażeby władza, którą miał postanowić, władza nadto, przy której oni tylko sami utrzymać się pragnęli, nie była postanowioną; ażeby jednym słowem kierunek sprawy publicznej nie stał się wypływem porozumienia się i woli ogółu, ale pozostał i nadal jak i dotąd, wypływem ich indywidualnego, a na nieszczęście radykalnego zawsze pojmowania stanu rzeczy w kraju.

Bądź co bądź, zamiar zawiązania komitetu centralno-dyktatoryalnego, do którego już jak widzimy 3 dyktatorów zupełnie było gotowych, nie przyszedł jednak mimo to do skutku. Udaremniły go albowiem w część, albo wypadki, albo też te same motywa, które w Poznaniu były rodzicem rozwiązania komitetu i mianowania trzech dyktatorów. —

Wypadkami było: bombardowanie miasta Krakowa i skutek jego bezpośredni, niespodziewane rozwiązanie komitetu krakowskiego. Czyli komitet krakowski, odebrał odezwę komitetu poznańskiego w przedmiocie rozwiązania się i wyboru dyktatorów? czyli się skłaniał do uczynienia jej zadość lub nie? o tym powiedzieć nie możemy; tyle tylko jest pewną, że choćby był chciał i choćby taką odezwę był nawet odebrał, nie mógł jej zadosyć uczynić, bo mu do tego nie dano czasu. Wypadki albowiem zaszłe w Krakowie w dniach 25. i 26. kwietnia, położyły koniec jego urzędowaniu i rozwiązać się a nawet wyjechać jak widzieliśmy do Wrocławia musiał, nie przystąpiwszy do wyboru trzech dyktatorów krakowskich. — W Wrocławiu znowu, nie bardzo mu się wypadało posuwać do kontynuacyi urzędowania swego, jako komitetu krakowskiego, a tym samym do wyboru 3 dyktatorów krakowskich, gdy obywatele krakowscy oświadczyli wielu z jego członków przy wyjeździe z Krakowa, że na przypadek, gdyby miał mieć zamiar reprezentowania Krakowa w Wrocławiu, oni najuroczystszą przeciw takiej reprezentacyi założą protestacyą. Położenie więc komitetu krakowskiego, było jak widzimy bardzo trudne. Wyparty z Krakowa i rozwiązany na miejscu i de jure i de facto, nie mógł choćby chciał, przystąpić do wyboru dyktatorów krakowskich, nie będąc pewnym czyli wybór taki z strony miasta Krakowa, zaprotestowanym nie zostanie. —

Co do tych samych motywów. Zdaje się, że Rada narodowa centralna we Lwowie spoglądała takim samym okiem na projektowany dyktatoryat centralny w Wrocławiu, jak pp. Dyktatorowie poznańscy spoglądali na zjazd przez jen. Dembińskiego zwołany, jak pp. Dyktatorowie, nie dowierzali władzy, którą zjazd miał ustanowić i jak z posiadanej przez siebie, na rzecz tak ustanowionej abdykować nie chcieli; tak Rada narodowa lwowska, niedowierzała znać zamierzonemu dyktatoryatowi, ani na rzecz jego abdykować najmniejszej nie okazała ochoty. Rada narodowa mniemała się być i dość liczną i Polskę całą dosyć wystarczająco reprezentującą, żeby miała uznawać potrzebę ustanawiania innej jeszcze jakiejś reprezentacyi, lub władzy w Polsce, oprócz niej samej. Rada narodowa przeto, puściła odezwę poznańską, zapraszającą ją do rozwiązania się i do wyboru 3 dyktatorów za Galicyą, per non sunt; na zjeździe zaś u jenerała Dembińskiego oświadczyła, przez organ swoich komissarzy; (których jak to zaraz zobaczymy do assystowania mu wysłała), że nie odebrała z Poznania żadnej podobnej odezwy! —

Projekt więc ustanowienia dyktatoryatu centralnego, nie przyszedł jak widzimy przed zjazdem u gen. Dembińskiego do skutku, z przyczyn:

1° Że tylko komitet poznański rozwiązał się, wybrawszy wprzódy 3ch dyktatorów.

2° Że komitet krakowski rozwiązano, nie dawszy mu czasu namyślić się, czyli do wyboru dyktatorów za Kraków, przystąpi lub nie?

3° Że Rada narodowa lwowska, nie chciała się rozwiązać; tym mniej wybierać 3ch dyktatorów za Galicyą; i oświadczyła po prostu, że odezwy podobnej nie odebrała. —

Inaczéj atoli rzecz się miała, co do odezwy gen. Dembińskiego. Odezwę tę wręczył p. Adam Gorczyński osobiście wielu członkom Rady narodowej we Lwowie. Odebrania jéj przeto, nie podobna było zaprzeczyć, tak jak zaprzeczono odebrania odezwy poznańskiéj; która znać pocztą musiała być posłaną. Trzeba więc było koniecznie cóś względnie niéj postanowić, czego też dopełnić nie zaniedbano.

Rada narodowa we Lwowie mając sobie przez kilkunastu swych członków, złożone zaproszenie gen. Dembińskiego postanowiła jako kollegium; wziąść udział w zamierzonym zjeździe, i assystować mu jako władza, przez delegowanych urzędowych komissarzy.

Tymczasem delegowała do Wrocławia, pp. Józefa Dzierzkowskiego i Karola Hubickiego, w charakterze urzędowych komissarzy Rady Narodowéj na zjazd przez gen. Dembińskiego zwołany; a wierna raz przez siebie powziętemu postanowieniu, nie wypuszcza z rąk władzy, jaką się przyodzianą być mniemała; nie znajdująca przytym żadnéj potrzeby, ustanawiania jakichkolwiek centralnych magistratur w prowincyach dawniéj polskich; gdy taką centralną magistraturę, ustanowioną na całą Polskę, w sobie saméj widziała; wystawiła swym urzędowym komissarzom na zjazd wrocławski piśmienne instrukcye; w moc których, mieli polecenie, assystowania obradom u gen. Dembińskiego odbywać się mającym, nie należenia atoli do stanowienia czegobądź, lecz owszem, protestowania przeciw wszystkiemu, cokolwiekby tam postanowione być mogło!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Praga, 3. stycznia. Z pewnych źródeł wiemy, że książe Schwarzenberg zamyśla wydawać dziennik na akcye. Jedna akcya ma być wystawioną na 1000 złr. mk. a tymczasem 80 akcyi wydanych. — (D. Z. a. B.)

Karlowce 26. grudnia. Sprawy nasze w banacie wzięły pomyślny obrót. Madjary opuścili banat, nasze wojska postępują za nimi i zajmują stanowiska przez nich opuszczone. Z Serbii otrzymujemy nieustanne posiłki wojskowe. Pod Jarovecem, wioską w banacie leżącą, odnieśli nasi świetne zwycięstwo i zdobyli kilka dział nieprzyjacielskich. (Südsl. Z.)

N i e m c e.

Berlin, 31. grudnia. Wieści o mającej nastąpić wkrótce zmianie ministeryum, okazały się mylnemi i nawet od radykalnej partyi która je w obieg puściła, odwołanemi zostały. We wszystkich ministeryach pracują nieustannie nad wnioskami, które rząd izbom chce przedłożyć, tudzież nad ustawami, które mają być tymczasowo ogłoszone. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich urzędów, w którym je upomina, aby przy nastąpić mających wyborach zapobiegały wszelkim szkodliwym wpływom kłamstwa i zwodniczych przedstawień, tudzież aby wszelkie nadużycia surowo karały. —

Z całej treści tego polecenia wnioskują tu, że rząd w przyszłych izbach zajmie zdecydowane stanowisko i z całą energią wystąpi przeciwko taktyce radykalnej. —

Z Poznania przybyła tu deputacya Niemców z prożbą o rozszerzenie jeszcze dalej na wschód linii demarkacyjnej aniżeli ją jenerał Schäffer zakreślił. (Oestr. Cor.)

— — 4. stycznia. (Członkowie wydziału miejskiego oświadczają się przeciw zniesieniu stanu oblężenia.) Z niektórych okręgów miasta przedłożono w zgromadzeniu wydziału miejskiego (Stadtverordnetenversammlung) wnioski względem zniesienia stanu oblężenia. Wskutek tych wniosków ustanowiono komissyę, która na wczorajszym posiedzeniu zdała sprawę w sposób następujący: Komisya jednogłośnie jest tego zdania: że wnioski względem zniesienia stanu oblężenia z każdego względu i bezwarunkowo są usprawiedliwione; że stan taki będący stanem wyjątkowym na wszelki sposób długo trwać nie może, że teraz, gdy dwa miesiące bez najmniejszego nadwerężenia publicznego spokoju i porządku upłynęły, już nadszedł czas odpowiedni, aby poczynić kroki względem zniesienia stanu oblężenia. Zważywszy te powody komisya przedkłada wniosek: aby niezwłocznie proponować zniesienie stanu oblężenia. (Z trybuny słuchaczów rozlega się głośne Bravo. Prezydujący woła do porządku.) Po sprawozdaniu komisyi, zażądał członek wydziału Schäfer, aby wyłożono powody, dla których stan oblężenia ma być zniesiony. (Głośne śmiechy w zgromadzeniu.) Referent i kilka innych człónków sądzą, że całe sprawozdanie zawiera tylko powody. Sehlmacher oświadcza się przeciw wnioskowi komisyi, ponieważ wróciłaby znów anarchia i zawichrzenia republikańskie. (Przerażające gwizdanie na trybunie, straszny krzyk i hałas z tego powodu w zgromadzeniu, wiele głosów woła, aby zamknąć posiedzenie, trybunę słuchaczów uprzątnąć, mowca sam zwraca się do słuchaczów i żąda wolności mowy.) — Nareszcie prezydujący uśmierza burzę występując energicznie i grożąc zamknięciem posiedzenia. Oświadcza się przeciw wnioskowi, dopóki nie będą dane ustawy, które zapobiegną anarchii. Ulfert na to się zgadza, dopóki prawo represyjne ogłoszone nie będzie. Klix mówi za wnioskiem komisyi, ponieważ dawne ustawy połączone z siłą wojskową dostatecznie zabezpieczą porządek. Debata się kończy. Przy głosowaniu okazuje się za wnioskiem komisyi 30, przeciw wnioskowi 56 głosów. Wniosek przeto upada. (B. Z.)

A n g l i a.

Ludwik Bonaparte. Dziennik Punch — przedstawiając w winietach różne sceny z życia Bonapartego: to jak trzymając orła pod pachą i kapelusz wuja na końcu szpady, leci przez ulice Bononii, to jak go siepak z policyi do więzienia prowadzi, to znowu nakoniec jak siedzącego na tronie prezydenta całują w nogi republikanie i legitymiści — mówi w jednym artykule: Dom Koburgów, który od niepamiętnych czasów zwykł zaopatrywać wszystkie europejskie dwory mężami i małżonkami, czuje największe ukontentowania z wyboru Ludwika Bonapartego na prezydenta Francyi, o ile jest jeszcze bezżennym, a ponieważ ten dom jeszcze żadnej prezydentki nie dostarczył, przeto będzie jego największym staraniem Jego republikanckiej Mości w tym względzie w jak najkrótszym czasie usłużyć. To miało być uradzonym na jakimś kongresie familijnym w Saxonii. (A. Z.)

Londyn, 3. stycznia. (Wiadomości z północnej Ameryki.) Według doniesień z Nowego-Yorku z 20. grud. uczyniono w senacie w Washington wniosek, aby żądać od prezydenta wyjaśnienia względem korespondencyi z rządem hiszpańskim, tyczącej się zakupienia wyspy Cuba. Wniosek ten jednak liczną znalazł opozycyę, w skutek czego został cofnięty. Wiadomość o świeżo odkrytych pokładach złota w Kalifornii zatrudnia wszystkich coraz więcej. — (Pr. St. A.)

Dziennik „Times" sądzi że we Francyi tylko osoby się zmieniły; Odilon-Barrot zajął miejsce Guizota, Ludwik Napoleon miejsce Ludwika Filipa, i spodziewać się można, że z przyszłych wyborów wyniknie zgromadzenie narodowe składające się prawie z tych samych mężów, którzy w ostatniej izbie deputowanych zasiadali.

Lola Montez przybyła z Boulogne do Londynu.

D a n i a.

Kopenhage, 22. grudnia. Podług duńskich gazet tak jest Kopenhaga obnażoną z wojska, że tamtejsza milicya zapewne wkrótce będzie musiała straż odbywać. — Zdaje się, iż opuszczenie wyspy Alsen przez wojska Szlezwig-Holsztyńskie się potwierdza; pewien mieszkaniec Altony powróciwszy dopiero z Szlezwig, opowiada, że w głównej kwaterze 5. stycznia o opuszczeniu wyspy Alsen jak o niezaprzeczonej zaszłości mówiono. (H. B. H.)

F r a n c y a.

Paryż, 3. stycznia. (Obecny stan rzeczy.) Żyjemy tu w ciągłej niepewności, nic jeszcze nie wiadomo o zewnętrznej polityce gabinetu, nikt nie zna planów i sposobów, jakie ma ministeryum, aby wybrnąć z tych olbrzymich finansowych trudności, nawet egzystencya nowego dopiero co zmodyfikowanego ministeryum nie wydaje się jeszcze być ustaloną. Przytem ze wszystkich stron nad tem pracują, aby zgromadzenie narodowe, tę jedyną silną podstawę usunąć, ponieważ ono jeszcze zawadza jako ostatni reprezentant wielkiej, niedawno odbytej rewolucyi. Dzienniki ministeryalne i większa część pism na prowincyi wychodzących, zawsze do tego twierdzenia wracają, że zgromadzenie narodowe o ile można, jak najprędzej rozwiązać się musi. Zgromadzenie narodowe, które wspólnie z jenerałem Cavaignac Francyę od niegodnych po części nawet nikczemnych osobistości, od bezczelnego dilettantyzmu ostatecznej lewej strony, od czerwonej republiki i jej przymierzeńców uwolniło, dziś jest przedmiotem gwałtownych oskarżeń, które właściwie tylko na lewą stronę spadają; reakcya robi zgromadzeniu narodowemu wyrzuty za wszystko, co „góra" nagrzeszyła, i stara się niechęć, jaką bezduszna demagogija czerwonych republikanów w narodzie wywołała, przenieść na zgromadzenie narodowe i demokracyę. (H. B.)

Paryż. 4. stycznia. (Posiedzenie zgrom. nar.) Początek posiedzenia zajęła dyskusya nad projektem do ustawy względem zaprowadzenia warsztatów pracy po więzieniach; w tym względzie jednak do żadnej nie przyszło uchwały, gdyż Falloux, minister oświecenia, przerywając dyskusyę, przedłożył zgromadzeniu dekret prezydenta rzptej, cofający projekta ustaw Carnota względem nauk elementarnych i podrzędnych. Dekret ten powszechną wywołał sensacyę. Następnie Falloux poczyna krytycznie rozbierać te projekta Carnota. Barthelmy de St. Hilaire w imieniu akademii zbija zarzuty ministra. Falloux tłumaczy się. Reppelin wnosi, aby dekret prezydenta odesłano do wydziału. Odilon Barrot zabiera głos. Widząc że niektórzy z członków zgromadzenia zaprzeczają gabinetowi prawa cofnięcia projektów do ustaw organicznych i zastąpienia takowych innemi, broni wśród kilkakrotnego przerwania prawa inicyatywy w przedmiotach tyczących się władzy wykonawczej. W końcu prezydent ministrów protestuje przeciw wnioskowi Reppelina, aby mianowano komisyę do osądzenia ustawy naukowej. Dupont (z Bussac) proponuje motywowany porządek dzienny; zgromadzenie jednak większością głosów przechodzi do pojedynczego porządku dziennego. Pascal Duprat robi w końcu wniosek; aby jutro mianowano komisyę mającą wypracować ustawę organiczną nauk. Falloux zgadza się na to.

Paryż, 4. stycznia. Według postanowienia z 2. stycz. donosi dzisiejszy Monitor, mianowano wice-admirała Cécille posłem rzeczypospolitej francuzkiej na dworze królowej angielskiej, a pana Lagrené pełnomocnikiem rzeczypospolitej francuzkiej do konferencyj, mających się rozpocząć w Bruxeli w celu uregulowania kwestyi włoskiej. Ta ostatnia okoliczność zbija mniemanie dziennika Patrie, jakoby kongres ten wcale nie miał przyjść do skutku.

Assocyacye wyrobników utworzyły tak zwany syndykat, który przewodniczy izbie, trudniącej się wyłącznie nastręczaniem pracy wyrobnikom bez utrzymania. Izba ta znajduje się przy ulicy Coquillère i ma prócz tego na celu utrzymywanie komunikacyi między pojedyńczemi assocyacyami i staranie się o odbyt ich produktów. — Pod przewodnictwem panów Piotra Leroux, Bernard, Gamet, Hervé, Bareste, Mierosławskiego i innych, utworzyło się tu centralne stowarzyszenie dla ustnej i piśmiennej propagandy socyalistyczno-demokratycznej umiejętności. Jej zasadą jest, ażeby powszechne prawo głosowania było odtąd jedyną bronią ludu dla utrzymania się przy swéj udzielności. Ten wydział centralny, którego statuta ogłaszają dzienniki demokratyczne, odbywa posiedzenia swoje w tym samym domu przy ulicy Coquillère, gdzie zasiada syndykat wyrobników.

W ł o c h y.

Medyolan, 27. grudnia. Gazeta powszechna augsb. pisze: „Kilkakrotnie powtórzoną w gazecie naszej wiadomość, że feldmarszałek Radetzky zebrał korpus w Brescia, celem interweniowania w państwie papiezkim, musimy ogłosić za fałszywą. W Brescia jest tak jak i dawniej silna załoga, tudzież sztab trzeciego korpusu armii, którego komendantem jest feldmarszałek-porucznik baron Haynau. Wszelako ten korpus jest sam przez się za słaby, ażeby mógł samodzielnie operować, atoli nie wzmocniono go w ostatnich czasach. Z Wiednia miało nadejść ostateczne postanowienie względem podatku wojennego; minister sprawiedliwości Bach, zaleca c. k. komisarzowi nadwornemu hr. Montecuccoli, ażeby listami i publicznemi proklamacyami wezwał Lombardów, za granicą bawiących do powrotu w przeciągu oznaczonego terminu, a opierającym się żeby zagroził skonfiskowaniem dóbr.

Medyolan, 31. grudnia. Nadzwyczajny podatek wojenny w kwocie 3,338,293 lirów, nałożono na prowincyę Medyolan; podatek ten musi być złożonym do końca lutego, i jest przeznaczony w części do utrzymania wojska, w części do wynagrodzenia oficerom i urzędnikom dawnego garnizonu, którzy podczas rewolucyi potracili swoje efekta. — Wiadomość, jakoby stan oblężenia w mieście naszym był zniesiony, jest fałszywą, przeciwnie, ponieważ znowu przygotowano polityczne demonstracye, tedy powtórnie zwrócił rząd uwagę mieszkańców na to, że nietylko Medyolan, lecz oraz cała prowincya znajduje się w stanie oblężenia. (A. a Z.)

Rzym. Dziennik „Alba" skreśla trafnie stan Rzymu w następujących słowach: mamy najwyższą juntę przeciwną większości izby, izbę przeciwną ministeryum, ministeryum, które obojgom jest nieprzyjaźne, a wszystkie trzy władze razem więcej życzliwe papieżowi, niżeli ludowi. —

H i s z p a n i a.

Madryt. 25. grudn. Najnowsze wiadomości z Katalonii, chociaż nic stanowczego nie donoszą, opiewają wszelako w ogóle pomyślnie dla wojsk królewskich, których zaufanie jenerał Concha posiada w daleko większym stopniu, niż jego poprzednik w dowództwie. Dzisiaj jako w dzień Bożego Narodzenia wyszła w Madrycie tylko urzędowa gazeta. Na dworze król. przygotowuje królowa matka i królowa córka świetne bale mimo żałoby za ś. p. ojcem. (A. a. Z.)

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Wadowice, 28. grudnia. Płacono na tutejszym targu pszenicy korzec 16 r 39 k.; żyta 12 r., jęczmienia 8 r. 39 k; owsa 4 r. 47 k. — Kwarta mąki przedniéj 16 k. piekarskiéj 9 k.; a zwykłéj 8 k. pośledniej 6 k., grochu 10 k., soczewicy 18. k., fasoli 11 k., prosa 7 k., jagieł 12 k., hreczki 9 k., pszennego grysiku 20 k., hrecz. grys. 54 k., krup jęczmiennych lub hreczanych 10 k. — Cetnar wiązanego siana 1 r. 30 k., okłotów 1 r., słomy na podściel 45 k. — Sąg drzewa twardego 14 r. miękkiegz 10 r. — Funt lanych świec 46 k., ciągnietych 42 k., mydła 28 k., mięsa wołowego 11 k., wieprzowego smalcu 1 r. 6 k., łoju wołowego 1 r. 20 k. — Kwarta soli kamiennéj 8 k., warzonki 10 k., piwa 8 k., wódki 40 k., oleju konopnego lub lnianego 1 r., w w.

W okolicy Przeworska płacą dobrej jakości pszenicę po 5 złr. mk., żyto 3 złr.; jęczmień 2 złr. 48 kr.; owies 54 kr. — Garniec okowity 30 stopniowej 33 do 34 kr. mk. Od wymłotu kopy zboża twardego, która tu sypie $1\frac{1}{2}$ korca, płaci się 24 kr. mk., i mamy robotnika pod dostatkiem. Sąg drzewa twardego z dostawą płacą po 5 złr. mk., sosnowego sąg 4 złr. —

Naczelny Redaktor: Hilary Meciszewski.

W drukarni A. B. Winiarza.